

Sygn. akt II Ca 805/12

Sygn. akt II Ca 805/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2012 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Jerzy Dydo

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SO Małgorzata Mróz

Protokolant: Bogusława Mierzwa

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2012 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **C. J.**

przeciwko **Kołu (...) w B.**

o zapłatę 19.920 zł

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 22 sierpnia 2012r., sygn. akt I C 42/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda 600 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Kłodzku w sprawie sygn. akt I C 42/11 zasądził od pozwanego Koła (...) w B. na rzecz powoda C. J. kwotę 7.535zł wraz z ustawowymi odsetkami od 21 października 2010r. (pkt I), oddalił dalej idące powództwo (pkt II), nakazał uiścić powodowi na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kłodzku kwotę 793,75 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych (pkt III), nakazał uiścić pozwanemu na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kłodzku kwotę 939,89 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych (pkt IV) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.502,89 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że C. J. zwrócił się do Koła (...) o oszacowanie szkody wyrządzonej przez zwierzynę łowną w prowadzonej przez niego uprawie gryki oraz o ostateczne oszacowanie szkód w uprawie ziemniaków, prosząc o szybkie przystąpienie do oględzin, z uwagi na planowany termin koszenia 25 września 2010 r. W dniu 24 września 2010 r. stawili się u powoda na oględziny upraw upoważnieni przedstawiciele pozwanego K. - M. M. i A. S.. Powód odmówił jednak udziału w czynnościach, motywując to koniecznością stawiennictwa na zabieg dializy w (...) szpitalu.

Przedstawiciele K. spotkali się ponownie z powodem na miejscu upraw w dniu 30 września 2010 r. Na tą okoliczność sporządzony został protokół nr (...), w którym potwierdzono wyrządzenie szkód w uprawie gryki na areale 3,30 ha przez dziki i jelenie. Odmówiono jednak oszacowania, argumentując to niemożnością określenia rozmiarów powstałych uszkodzeń zboża, wobec wykoszenia uprawy i przemieszania z innymi roślinami. W tym dniu doszło też do ostatecznego szacowania szkody w ziemniakach i w protokole nr (...) odnotowano wystąpienie szkód wyrządzonych przez dziki, w uprawie o areale 0,28 ha, w 50%. W oparciu o te dane, przyjmując wydajność plonu na poziomie 120 q z 1 ha oraz cenę za 1 q w wysokości 60 zł, po uwzględnieniu kosztu zbioru (20%), przedstawiciele K. określili należne odszkodowanie w wysokości 806,40 zł, które zostało powodowi wypłacone.

Wobec braku porozumienia w przedmiocie szacowania szkód powoda, na pisemne jego żądanie, w dniu 28 października 2010 r., odbyło się spotkanie mediacyjne. Uczestniczący w nim z ramienia pozwanego K. M. M. podtrzymał stanowisko w przedmiocie niemożności stwierdzenia rozmiarów uszkodzonej uprawy gryki ze względu na jej skoszenie przed terminem oględzin. Powód, nie zgadzając się z argumentacją Prezesa K., zgłosił żądanie wypłaty 5.040 zł z tytułu szkody w gryce, a nadto zarzucił zaniżenie odszkodowania za uszkodzoną uprawę ziemniaków. Obecny w toku mediacji przedstawiciel (...) Izby Rolniczej - (...) - wskazał, że wedle jego wiedzy możliwe jest oszacowanie rozmiarów szkody, mimo skoszenia gryki, poprzez określenie wydajności uprawy na podstawie pobranych próbek z roślin oraz stwierdzonych śladów działalności zwierzyny. W dalszej, wzajemnej korespondencji strony pozostały na swoich stanowiskach.

Nadto Sąd ustalił, że powód prowadzi gospodarstwo rolne zarejestrowane w Agencji Rynku Rolnego Oddział Terenowy we W., będąc beneficjentem programów pomocowych płatności obszarowych, wspierania gospodarstw niskotowarowych oraz przedsięwzięć rolno środowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt. W 2010 r., podobnie jak w latach poprzednich, dokonywał sprzętu gryki metodą dwuetapową, polegającą na skoszeniu uprawy i po upływie ok. dwóch tygodni, zebraniu jej kombajnem, wyposażonym w podbieracz pokosów. Koszenie na zlecenie powoda wykonał S. W., który wobec rozmiarów uszkodzeń i niecelowości dalszej pracy, wykosił ok. 1/3 areалу. Szkada w uprawie powoda za rok 2010r. przyjmując dane z protokołu szacowania z 30.09.2010 r. i przy założeniu szkody całkowitej, kształtuje się na poziomie 6 849,59zł za 3 ha.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy powołał na art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1996 r. Prawo łowieckie oraz Rozporządzenie Ministra Środowiska z 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U.2010.45.272). Wskazując na okoliczności sprawy, zwłaszcza protokoły szacowania i wskazanych w nich dat zgłoszeń i oględzin, a także pisma powoda z 21 lipca 2010 r. i 29.07.2010 r., w których powiadamiał stronę pozwaną o czynionych przez zwierzynę łowną szkodach w uprawach gryki i pszenicy, żądając podjęcia nadzoru, Sąd uznał, że powód zachował podstawowe terminy zgłoszenia szkody. Choć brak jest potwierdzenia w dokumentacji informacji o zgłoszeniu pisemnym podjęcia sprzętu i wyznaczeniu terminu oględzin, to jednak strony potwierdziły, że informacje te zostały przekazane. Ponadto Sąd wskazał, że regulacje rozporządzenia w sprawie trybu szacowania nie mają rangi ustawowej, ponadto dotyczą jedynie sposobu postępowania, który nie jest obwarowany bezwzględną sankcją utraty prawa do odszkodowania, przyznanego w art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1996 r. Prawo łowieckie.

Wskazując na powyższe Sąd Rejonowy uznał, że pozwany w zakresie szacowania szkód w uprawie gryki na areale 3,30 ha, nie wywiązał się z ciążącym na nim obowiązkiem. Przedstawiciele K. błędnie uznali że przeprowadzenie tej czynności nie jest możliwe, wskutek czego odstąpili od jej przeprowadzenia oraz odpowiedniego udokumentowania zastanego stanu rzeczy. Zgromadzony materiał dowodowy wykazał zaś, że stosowany przez C. J. sposób zbioru jest prawidłowy, ponadto jedynie dopuszczalny przy ekologicznym profilu działalności. Istotne jest również to, że przyjęta metoda zbioru dwuetapowego nie niweczyła możliwości oszacowania straty zgodnie z zasadami sztuki, wymagała jedynie dobrej wiary i podjęcia wysiłku przez szacujących z delegacji K., którzy odstępując od szacowania nie opisali stanu uprawy w stopniu, w jakim to było na tamten czas możliwe. Wychodząc z tego założenia Sąd uznał, w omawianym zakresie, co do zasady odpowiedzialność strony pozwanej.

Z uwagi na brak w protokołach szacowania koniecznych danych, Sąd I instancji posłużył się regulacją zawartą w przepisie art. 322 k.p.c. Opierając się na danych z niekwestionowanych protokołach oględzin, przyjmując za powodem oraz świadkiem S. W., że uprawa została uszkodzona w całości, Sąd zlecił biegłej obliczenie odszkodowania wedle średnich wskaźników wydajności i cen. Na tej podstawie zasądził na rzecz powoda kwotę 7.535 zł. Wyliczoną przez biegłego sumę 6 850 zł odpowiednią dla obszaru 3 ha, skorygował przy tym stosownie do potwierzonego w protokole areалу uprawy gryki, tj. 3.30 ha.

Odnosząc się żądania w przedmiocie odszkodowania za szkodę w uprawie ziemniaków Sąd wskazał że powód akceptował przyjęty w protokole szacowania areal uprawy, jak też stopień uszkodzenia. Kwestionując przyjętą wydajność i cenę przedstawił jedynie własne wyliczenie należnego świadczenia bez poparcia w odpowiednich dowodach.

Brak jasnego stanowiska powoda, jak też dowodów na jego poparcie, skutkowało odmową uznania za usprawiedliwione roszczenie obejmujące dalszy areal uprawy gryki o pow. 3 ha. Nie przedstawił on bowiem dowodów na istnienie uprawy, jej powierzchni i umiejscowienia. O ile w odniesieniu do zasądzonej części żądania wspomniane dane zawarte są w niekwestionowanych przez strony protokołach, to dowodzenie dalszej szkody obciąża powoda.

Powyższe orzeczenie zaskarżył w całości pozwany, zarzucając mu:

1. naruszenie § 4 ust. 7 zd. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 8 marca 2010r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych przez jego niezastosowanie,
2. naruszenie art. 322 k.p.c. mające wpływ na jego wynik przez jego zastosowanie do ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co jest sprzeczne z dyspozycją powołanego przepisu,
3. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji zasad swobodnej oceny dowodów przedstawiające się :
 - uznaniem rozmiarów uszkodzeń, jako szkody całkowitej, podczas gdy analiza całokształtu okoliczności sprawy nie pozwala na przyjęcie takiej tezy,
 - przyjęciem obszaru uszkodzonej uprawy gryki powoda, jako tożsamy z obszarem całej uprawy gryki powoda, to jest na 3,30 ha, w sytuacji braku podstaw przyjęcia takiej tezy,
 - przyjęciem tezy, że to pozwany naruszając regulacje ustawowe doprowadził do niemożności ustalenia przez strony dokładnej wysokości i rozmiaru szkody.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył :

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w pełni podziela, podobnie jak za trafną uznaje materialnoprawną ocenę zasadności powództwa.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że pozwany przyjął na siebie odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zwierzynę (dziki, jelenie) w uprawie gryki powoda, stwierdzając istnienie szkód w protokole oględzin nr 23/368/10-11. Bezspornym jest też, że odstąpił od szacowania szkody uznając, że skoszenie pól na pokos uniemożliwia rzeczywistą jej wycenę. Jak jednak wykazało postępowanie dowodowe, powód choć rozpoczął proces zbioru – skosił

uprawę na pokos – to jednak nie przeprowadził jeszcze sprzętu gryki, a dopiero ta czynność uniemożliwiłaby ustalenie skali zniszczeń w uprawach.

Na możliwość wyceny szkody wskazał świadek J. D. (były członek Powiatowej Rady (...) Izby Rolniczej), a stanowisko to potwierdziła także biegła sądowa w sporządzonej opinii, która dodatkowo podała, że przeprowadzony przez powoda zbiór gryki (tzw. dwufazowy) był prawidłowy. Pozwany nie zdołał zakwestionować powyższych dowodów. Fakt, iż szacunek na podstawie pokosu mógł być przeprowadzony z pewnym utrudnieniem - na co wskazuje opinia - nie jest równoznaczne z wykluczeniem takiej możliwości. Stąd przyjąć należało, że pozwany, który dobrowolnie zrezygnował z przeprowadzenia wyceny, godził się na przyjęcie hipotetycznej wysokości szkody. Ponadto jak wynika z protokołu mediacji przeprowadzonej 28 października 2010 r. Prezes Koła (...) jednoznacznie wskazał, że tylko rozprawa sądowa może zmienić stanowisko pozwanego co do wysokości szkody.

Zdaniem Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało zasadność roszczenia co do zasady. Nie istnieją żadne negatywne przesłanki, enumeratywnie wymienione w treści art. 48 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo Łowieckie, które mogłyby zniweczyć uprawnienie powoda do odszkodowania. Jak trafnie wskazał Sąd I instancji przepisy Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 08 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych nie mają charakteru *ius cogens*, stąd hipotetyczna wysokość szkody nie narusza w żaden sposób regulacji z § 4 ust. 7. Zgodnie z tym przepisem wysokość odszkodowania ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody, w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania. Ustawodawca nie posłużył się tu jednak pojęciem szkody rzeczywistej, ponadto, gdyby przyjąć pogląd skarżącego, przepis art. 322 k.p.c. okazałby się w praktyce bez znaczenia.

W zakresie pomniejszenia szkody o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania stwierdzić należy, że pozwany w toku postępowania nie podnosił powyższej kwestii, tj. nie zgłosił na tę okoliczność wniosków dowodowych, nadto nie wskazywał też na hipotetyczną wysokość wydatków, która mogłaby zostać uwzględniona w wyliczeniach biegłego. Ponadto, jak wynika z materiału dowodowego, wykoszenia pola dla powoda dokonał S. W. w ramach rewanżu za to, że powód częstokroć podwozi go swoim samochodem.

Sąd Okręgowy nie doszukał się również naruszenia art. 233 k.p.c. polegającym na przekroczeniu przez Sąd I instancji zasad swobodnej oceny dowodów. Wielkość powierzchni pola gryki została wykazana przez powoda za pomocą dowodu z zeznań świadka S. W., który podał, że skosił 1/3 część pola, jednakże z uwagi na znaczne zniszczenia gryki odstąpił od dalszej pracy. Ponadto w protokole oględzin nie zawarto żadnych zastrzeżeń dotyczących opisu jakości i stanu uprawy – gdyby w istocie założyć, że tylko nieznaczna część pola została uszkodzona, to pozwany, jako strona sporządzająca protokół powinna takie informacje w nim zawrzeć. Oprócz jednak wskazania, że obszar całej uprawy wynosi 3,30 ha i stwierdzenia faktu zniszczeń przez zwierzynę w uprawie gryki, we powołanym dokumencie nie ma żadnych istotnych wiadomości w tym zakresie. Równocześnie Sąd Okręgowy stwierdza, że strona pozwana nie udowodniła, aby powód w jakikolwiek sposób zdołał wykorzystać plony gryki. Pozwany, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, był obecny na rozprawie 8 czerwca 2011 r., kiedy to dopuszczono dowód z przesłuchania powoda, niemniej nie zadał on C. J. żadnych pytań w zakresie ewentualnej możliwości wykorzystania zbiorów.

Z uwagi na rządzącą procesem cywilnym zasadę kontradiktoryjności, Sąd Okręgowy uznał, że strona pozwana nie podjęła inicjatywy dowodowej w zakresie wykazania bezzasadności tak podstawy faktycznej, jak i prawnej żądania (art. 6 k.c.) i z tej przyczyny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.